

Krótki metraż, długa pamięć

Zbigniew Walczak od 2008 roku kieruje Filią Gdańską Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku przy ul. Mariackiej – miejscem, które z biblioteki tematycznej stało się żywym ośrodkiem miejskiej kultury, z ponad tysiącem zorganizowanych wydarzeń i tytułem Pomorskiego Bibliotekarza Roku 2017¹ dla kierownika Filii na koncie. Od 2016 roku Filia Biblioteki gości pokazy festiwalu Euroshorts², a po seansach twórcy i publiczność spotykają się tu „na schodach” – w niezwyklej atmosferze i przy rozmowach, które z krótkiego metrażu robią długie, niezapomniane doświadczenie. Zbigniew Walczak jest nie tylko gospodarzem tych wieczorów, ale także kustoszem lokalnej pamięci: każdy festiwal i setki innych wydarzeń są przez niego dokumentowane w papierowej kronice Filii – dziś liczącej już kilkadziesiąt tomów. O sile krótkiego filmu, gdańskich historiach zapisanych w kronikach i o tym, jak biblioteka na Mariackiej łączy twórców z całego świata z publicznością nad Motławą ze Zbigniewem Walczakiem rozmawia Agnieszka Bień



Euroshorts 2023. W środku Zbigniew Walczak, kierownik Filii Gdańskiej WiMBP w Gdańsku, pierwszy z lewej Przemek Młyńczyk, dyrektor artystyczny festiwalu Euroshorts

Fot. archiwum festiwalu Euroshorts



Finał Euroshorts 2019 w Nadbałtyckim Centrum Kultury

Fot. Przemek Młyńczyk



Euroshorts 2022. Afterparty w Filii Gdańskiej WiMBP

Fot. archiwum festiwalu Euroshorts

► **Czy lubi pan filmy krótkometrażowe? Co najbardziej ceni pan w tej formie filmowej?**

Na to pytanie trudno odpowiedzieć wprost [śmiech]. Wydaje mi się, że albo lubi się filmy, kinematografię, seriale, albo – nie. Jeśli tak, to również lubi się filmy krótkometrażowe. A w dzisiejszych czasach, wiecznego pośpiechu, braku czasu – filmy krótkometrażowe dają możliwość obejrzenia, przeżycia całej historii, od początku do

końca w kilka, kilkanaście minut. Gdy jest się na festiwalu, to w bloku półtoragodzinnym obejrzeć można tych historii kilka. W Filii oglądamy sześć takich bloków w ciągu trzech dni.

► **Jak zaczęła się pańska przygoda z festiwalem Euroshorts?**

To moja ulubiona historia. To znaczy, jedna z ulubionych opowieści. Pracuję w Filii Gdańskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki

Publicznej im. Josepha Conrada Korzeniowskiego. Filia jest stylizowana na gdańską sień, z księgozbiorem ściśle regionalnym. Trochę staroświecki wygląd, majestatyczne, drewniane schody wiodące łukiem na antresolę... Moje ulubione historie to te, gdy czytelnicy, turyści – liczni na Mariackiej – wchodzą i wzdykają: jak tu pięknie, klimatycznie. Ale żeby pokazać prezentację albo film, musimy rozstawić zwykły ekran, a na środku filii – rzutnik. Tylko



Doktor Monika Bokiniec, przewodnicząca jury festiwalu Euroshorts

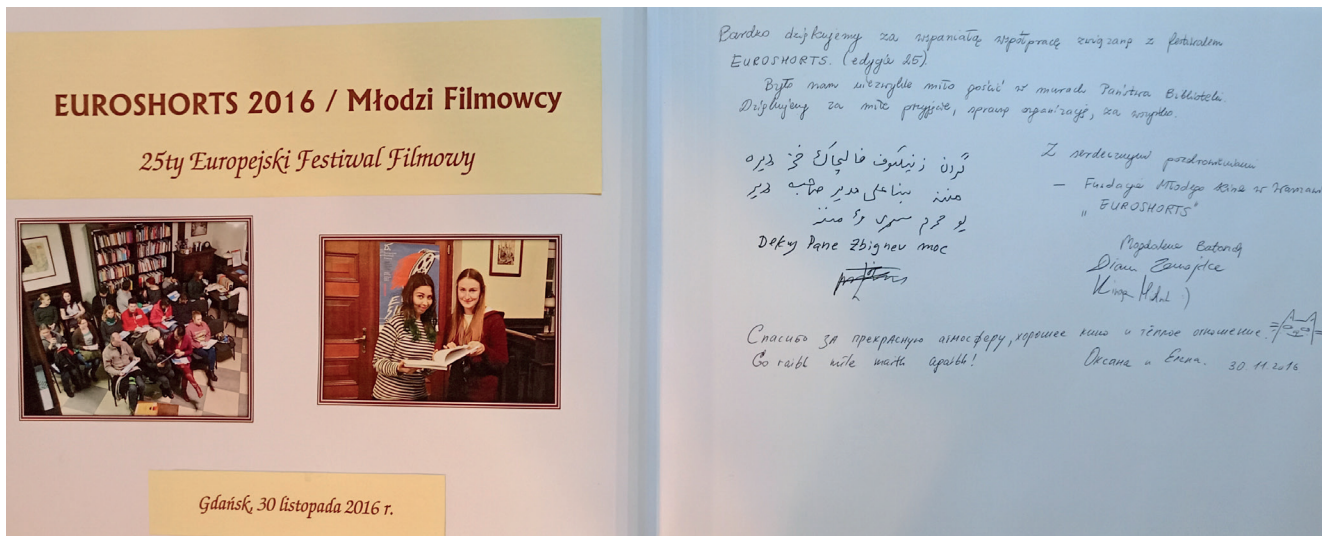


Nieżyjący już afgański reżyser Aman Amirzai



Reżyserka z Tajwanu Li Tian Li

Fot. Przemek Młyńczyk



Euroshorts 2016 w kronice Filii Gdańskiej WiMBP

Fot. Zbigniew Walczak

część widzów ma dobry widok, reszta patrzy z kątów albo z tych pięknych schodów [uśmiech]. Dlatego gdy organizatorzy Euroshortów zwrócili się do mnie z prośbą o udostępnienie Filii na potrzeby projekcji – odpowiedziałem, że ja z radością, ale to będzie dość duże wyzwanie dla widzów. I tu jest sedno mojej anegdoty: przedstawiciele Festiwalu odwiedzili wiele spośród trzydziestu filii

Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej i wybrali Filię Gdańską oraz Bibliotekę pod Żółwiem, na sąsiedniej ulicy Świętego Ducha. Decydowały zapewne ich położenie w centrum Gdańska oraz atmosfera w obu. To było w 2016 roku i trwa do dziś.

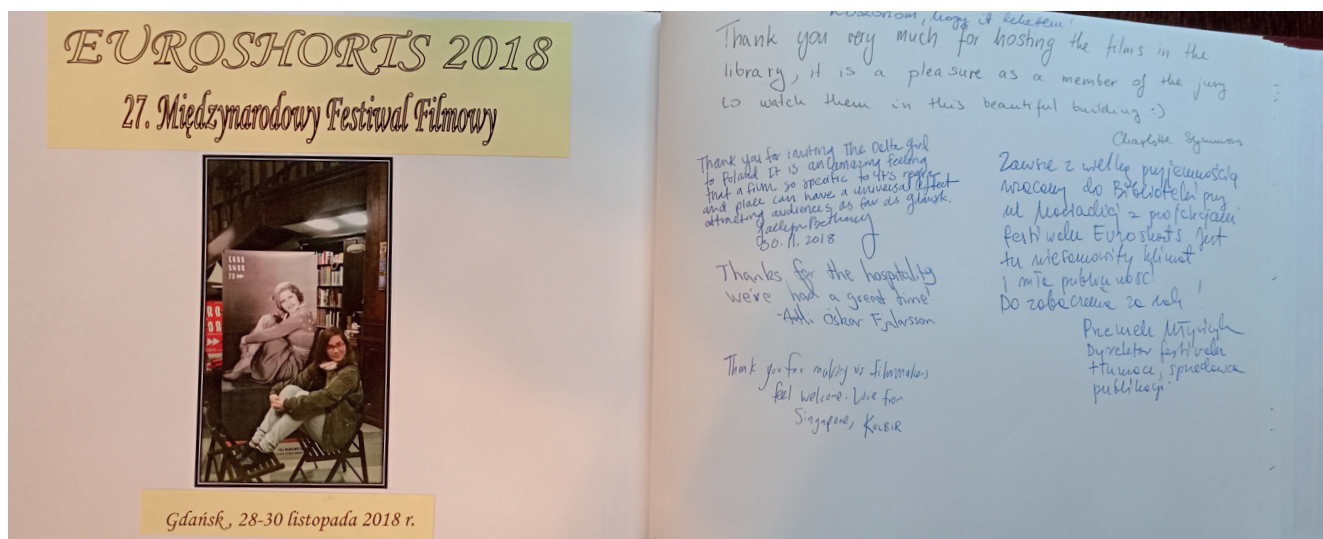
► **Co, pańskim zdaniem, wyróżnia Euroshorts spośród innych festiwali filmowych w Polsce?**

Trudno niestety mi odpowiedzieć na to pytanie. Nie jestem aż takim kinomanem, jak chciałbym być... Staram się śledzić wydarzenia kulturalne, w tym filmowe, ale moja Filia pochłania mnie całkowicie, nie odwiedzam festiwali, jak niektórzy moi znajomi. Oni bywają a to w Cieszynie, a to w Kazimierzu... Mogę za to powiedzieć, że spotkani przez te lata młodzi twórcy z całego świata to fantastyczni, pełni pasji ludzie,



Euroshorts 2017 w kronice Filii Gdańskiej WiMBP

Fot. Zbigniew Walczak



Euroshorts 2018 w kronice Filii Gdańskiej WiMBP

Fot. Zbigniew Walczak

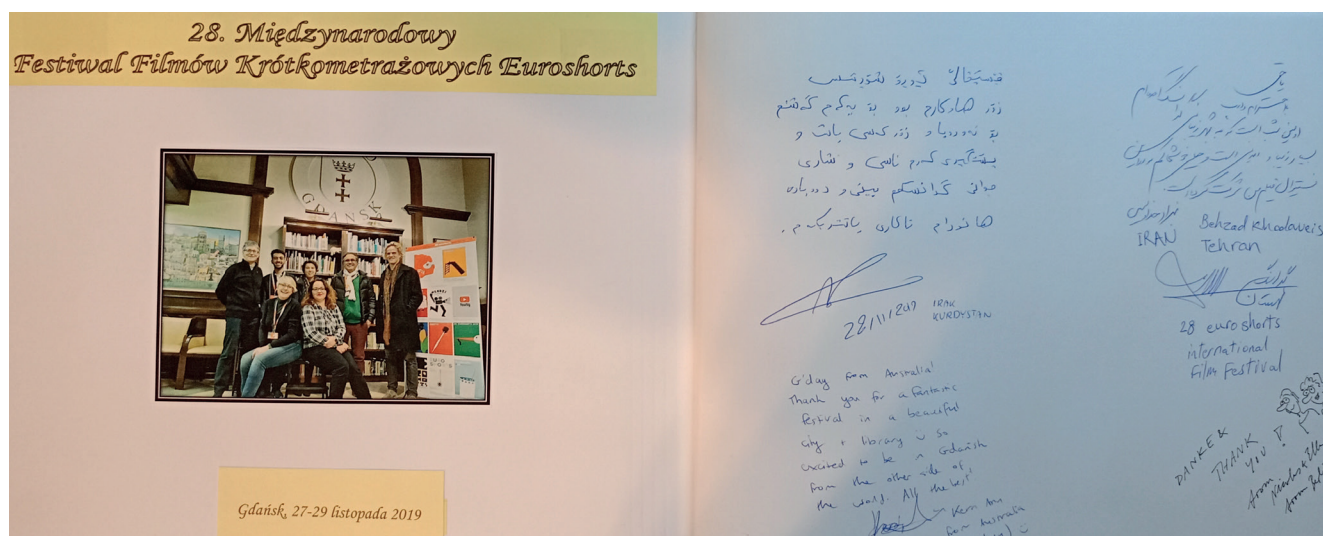
ktorzy dla stworzenia, a potem pokazania swego dzieła gotowi są na bardzo dużo. I nie chodzi tu tylko o finanse, ale o pozyskanie dostępu do ludzi i miejsc, o niesłychaną cierpliwość i ilość czasu, potrzebną na przykład przy animacjach. Bo działają często w zespołach – między innymi przy szkołach filmowych, gdy jedni grają u innych albo służą swoją pomocą koleżankom i kolegom. Ale bywają też często zespoły

dwu-, trzyosobowe... Tak, ta miłość do filmu, chęć przekazania jakiejś idei albo wyrażenia siebie, to zdecydowanie wyróżnia uczestników Euroshortów.

► **Która z edycji festiwalu była dla pana najbardziej wyjątkowa i dlaczego?**

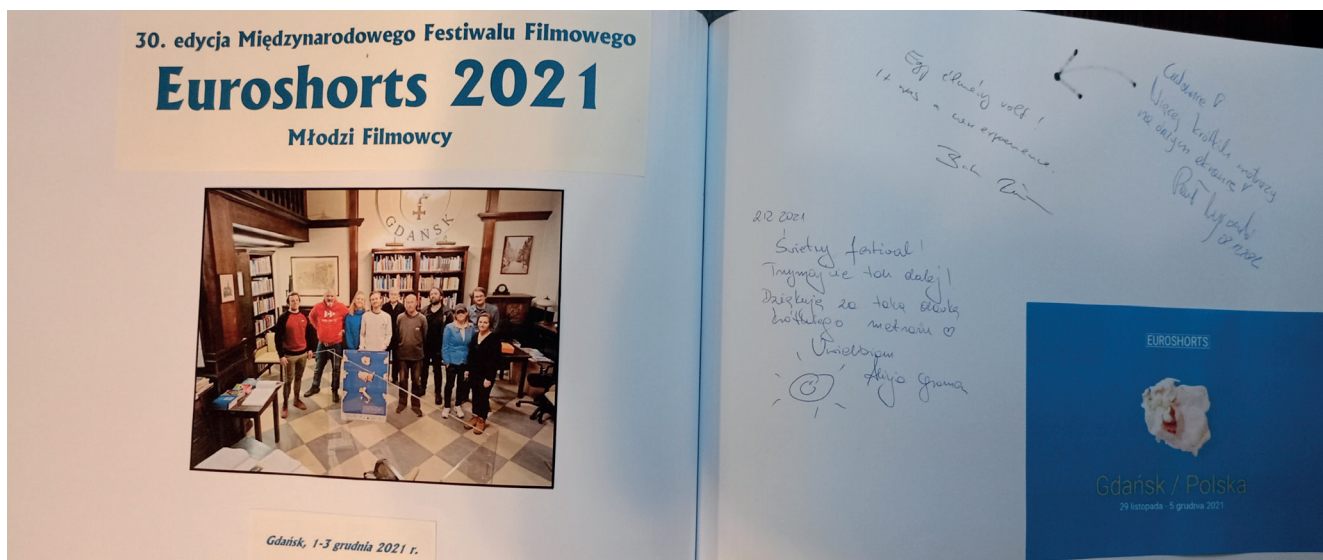
Tu padnie odpowiedź chyba standardowa w takich sytuacjach:

każda kolejna edycja jest wyjątkowa, w każdej spotyka się kogoś nadzwyczajnego. Dodaje się, też standardowo, że najciekawsza to ta edycja przede mną. Ale oczywiście pierwsza edycja była niesamowita, bo... pierwsza. Tłok, ciemność w Filii – a wtedy jeszcze ciemność zapadała po wyłączeniu WSZYSTKICH świateł, także w toalecie!... I druga, bo Euroshorty wróciły i to w większym wymiarze,



Euroshorts 2019 w kronice Filii Gdańskiej WiMBP

Fot. Zbigniew Walczak



Euroshorts 2021 w kronice Filii Gdańskiej WiMBP

Fot. Zbigniew Walczak

aż na trzy dni, co zresztą trwa do dziś. Pokazy zostały w Bibliotece pod Żółwiem, doszły pokazy na Uniwersytecie Gdańskim i w Kinie Kameralnym Cafe, finał w Nadbałtyckim Centrum Kultury... A trzy dni w Filii – są i są. Ale chciałbym podkreślić i wyróżnić jeszcze jedną edycję, tę z 2020 roku, pandemiczną. Po całkowitym lockdownie w marcu, po zachłyśnięciu się wolnością w wakacje, wróciły ograniczenia, jesienią, właśnie na czas Euroshortów 2020... I to nie moja determinacja, tylko Przemek Młyńczyk sprawił, że festiwal się odbył. Było inaczej niż zwykle, filmy były dostępne przez dobę czy dwie w internecie, można było je obejrzeć i ocenić. Ale dla mnie, dla Filii, niezwykle miłe było to, że Przemek przyjechał do Gdańska i w wejściu na żywo otworzył Festiwal, zainaugurował pokazy... A ja tradycyjnie, jako gospodarz miejsca, też dodałem kilka słów. Jako biblioteka towarzyszyliśmy festiwalowi także wtedy, kiedy prawie nie miał finansowania. Pamiętam, jak w którymś roku Przemek nie tylko wieczory, ale też i resztę dnia spędzał u nas, kończąc jeszcze na-

pisy do filmów. A więc nasz udział w festiwalu jest ważny.

Tradycją jest, że po filmach twórcy opowiadają o kulisach ich powstania. U nas odbywa się to w luźnej atmosferze. Pamiętam niesamowitą opowieść gdańszczanki, Beaty Pożniak, o jej roli w filmie *JFK* Olivera Stone'a. Nawet taka hollywoodzka gwiazda nas odwiedziła.

Niesamowite było spotkanie z licealistką z Gdyni, Marysią Błaszkievicz, autorką filmu eksperymentalnego *Magia*, która będąc siedemnastolatką miała już na koncie dziesięć filmów krótkometrażowych i szesnaście nagród festiwalowych.

► **Spotykał pan wielu gości z odległych i egzotycznych krajów – czy mógłby pan opowiedzieć o najbardziej pamiętnym spotkaniu?**

Właściwie co roku mamy przy najmniej jednego szczególnego gościa, czasem to nawet cały zespół. Tak było, gdy przyjechało kilka osób z USA, reżyser i aktorzy. I wtedy aktor, „zimny, bezwzględ-

ny drań” na ekranie, okazał się niezwykle ciepłym, sympatycznym chłopakiem.

W 2016 roku, kiedy jeszcze współpraca kulturalna z Rosją była czymś naturalnym, na festiwal przyjechały dwie dziewczyny: animatorka, absolwentka Szkoły Filmowej VGİK, Elena Shaumian z koleżanką. Bezpośredni lot z Moskwy był bardzo drogi, a więc przyleciały Aerofłotem do Królewca, a potem autobusem przyjechały do Gdańska. Koleżanka Eleny, tłumaczka, miała podczas festiwalu urodziny. Powitaliśmy ją talerzem ciasteczek, a ona mówiła, że czuje się jak w ojczyźnie, gdzie kiedy dziecko ma urodziny, to przynosi cukierki do szkoły.

Pamiętam, jak po schodach na Mariackiej wchodził majestatycznym krokiem Afgańczyk – Aman Amirzai, reżyser, członek jury festiwalu Euroshorts. Kilka lat później niestety zmarł i dziś na festiwalu przyznawana jest nagroda jego imienia za najlepszy film międzykulturowy. Ta mieszanka kultur, którą oferuje festiwal, ta różnorodność, są niesamowite.

A powracając do jednego z poprzednich pytań o to, co wyróżnia



Euroshorts 2022 w kronice Filii Gdańskiej WiMBP

Fot. Zbigniew Walczak

reżyserów i aktorów Euroshortów... To było w 2019 roku i jest to jedno z moich najmocniejszych wspomnień. Do udziału w festiwalu zakwalifikowali się reżyserzy z Iraku i Iranu. To był szczyt – szczyt z jednej strony naporu imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, ale i szczyt antyimigranckiej hysterii. I ten śniady, ubrany w szarawary chłopak, Ali Ranja, opowiadał nam w Filii o swojej podróży z irackiego Kurdystanu. Na każdej kolejnej granicy rewidowany, przesłuchiwany, podejrzewany o terroryzm tłumaczył, że jedzie do Gdańska, na... festiwal filmów krótkometrażowych! I – dojechał... To dopiero moc charakteru, samozaparcie, zwycięstwo kultury nad brutalną siłą. Na projekcjach często siadał obok Behzada Khodaveisiego, znanego irańskiego aktora, który też przywiózł na festiwal swój film, a nas częstował słynnymi nugatowymi ciasteczkami z Isfahanu.

W 2022 roku odwiedziła nas dziewczyna z Tajwanu, Li Tian Li – dostałem od niej nawet dolara tajwańskiego – a w zeszłym roku był u nas chłopak z Aruby, Nathan M. Legger.

► Czy zdarzyło się, że kontakty nawiązane podczas festiwalu Euroshorts przerodziły się w dłuższą współpracę lub przyjaźń?

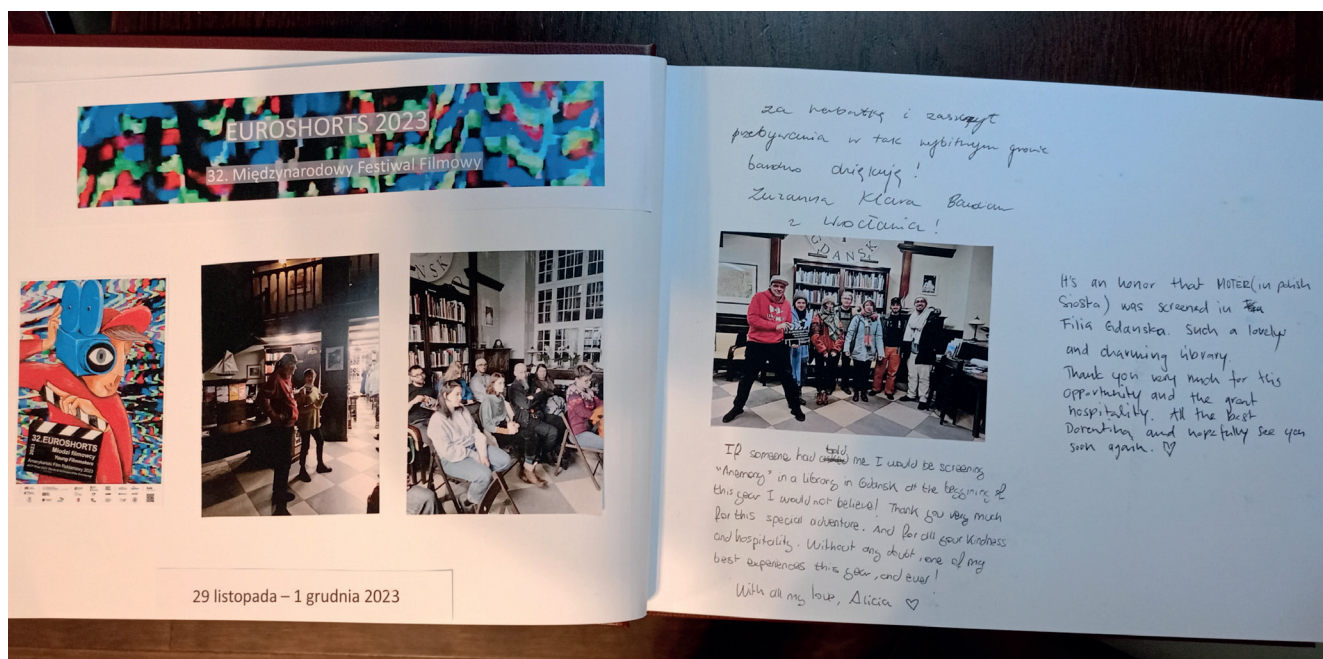
Jak już wspomniałem, każdy festiwal to spotkania zupełnie nowych ludzi... Te młode, pełne pasji osoby zlatują się do Gdańska na tydzień i potem rozjeżdżają się do swych domów, do różnych krajów, na różne kontynenty. Mam nadzieję, że niektórzy wymienili się kontaktami, zawarli znajomość w social mediach. Może potem spotkają się w Cannes albo w Wenecji i padną sobie w ramiona. Jeśli chodzi o nas, o Gdańsk i Filie – to w tej podróży przez życie i sztukę byliśmy krótkim przystankiem. Ale jedna znajomość, jedna przyjaźń trwa i mam nadzieję, że potrwa jeszcze bardzo, bardzo długo. Przemek Młyńczyk – Warszawa, Zbyszek Walczak – Gdańsk – coś razem budujemy, choć oczywiście to Przemek tworzy festiwal, a ja jestem tylko gospodarzem jednego z festiwalowych miejsc.

► Jak zagraniczni twórcy i goście reagują na Gdańsk i atmosferę festiwalu?

Nie mogę się wyrwać z kręgu zwyczajowych odpowiedzi. Tym razem powiem: to chyba trzeba ich o to zapytać? Ja mogę tylko opowiedzieć, z jakim skupieniem oglądają nawzajem swoje filmy, z jakim entuzjazmem opowiadają o swojej pracy. Oglądam i słucham ich ożywionych rozmów w kulturalnych. Tak, bardzo często mówią, jak bardzo podoba im się Gdańsk, jak świetna jest atmosfera Festiwalu. Ale pamiętajmy: to akurat ich zasługa, tej niezwykle miśszanki kultur, języków, wrażliwości.

Widzę też, że magia Gdańska i Mariackiej wciąga tych młodych twórców, a ja im z przyjemnością rozdaję pamiątki – książki. Wielu gości wyjechało do swoich krajów z otrzymanym ode mnie świetnym komiksem autorstwa Łukasza Pawlaka pt. *Hans Memling: malarz tego drugiego renesansu* w wersji angielskojęzycznej [*Hans Memling: painter of the second Renaissance* – przyp. red.]. Zawsze obiecuję sobie, że poproszę dyrektora o więcej tych książek.

Festiwal odbywa się w grudniu, a ulica Mariacka pokryta śniegiem to atrakcja, która nie ma sobie



Euroshorts 2023 w kronice Filii Gdańskiej WIMBP

Fot. Zbigniew Walczak

równych. Wiem od Przemka, że Australijka Kerri Ann Foweraker, autorka filmu *Lieutenant at Arms*, która dziś mieszka w Helsinkach, do dziś to wspomina.

► **W bibliotece na ul. Mariackiej zgromadził pan bogatą dokumentację festiwalu Euroshorts – jak wygląda tworzenie takich archiwów i co się w nich znajduje?**

To pytanie wynika pewnie z mojego radosnego zapewnienia, że każda edycja Euroshortów jest w Filii uwieczniona. Ale to jest trochę inaczej. Otóż Filia działa od 2008 roku i każde nasze wydarzenie: promocję książki, wykład, wernisaż, projekcję filmu – uwieczniamy w tradycyjnej kronice, takiej papierowej, ze złożonym napisem. A dokładnie – już w prawie trzydziestu tomach tej kroniki. Wśród tych wydarzeń są i Euroshorty, dlatego możecie państwo w „Gazecie Uniwersyteckiej” wydrukować te zdjęcia. Tak więc są to archiwa

Filii, a w nich – rok po roku – zdjęcia, wpisy i podpisy uczestników Euroshortów.

► **Czy czuje się Pan trochę kronikarzem festiwalu? Jakiego znaczenia mają te zbiory dla lokalnej pamięci kulturowej?**

W świetle tego, co powiedziałem wyżej, trudno mnie uznać za kronikarza Festiwalu. Czy te moje zbiory mają znaczenie dla lokalnej pamięci kulturowej? Wydaje się, że niewielkie. Dużo bardziej czuję się ambasadorem Gdańska, naszej kultury i gościnności wobec tych wszystkich gości ze świata.

► **Jak festiwal Euroshorts wpływa na środowisko młodych filmowców i życie kulturalne Gdańska?**

Festiwal z pewnością inspiruje, pokazuje, że młody twórca jest ważny. Jury festiwalu, którego szefową jest Monika Bokiniec, bardzo

dba, żeby nie pominąć żadnego „diamentu” – wspaniałego filmu. Od uczestników też często słyszę, że udział w festiwalu był dla nich ważny i że chcą tu wrócić, żeby może w Gdańsku stworzyć swoje kolejne filmy. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na konkurs, w którym udział może wziąć każdy, to taki festiwal-córka, organizowany pod nazwą: Filmujemy Gdańsk!. Już dziesiąty raz młodzi filmowcy mogą wziąć udział w konkursie na krótki – dokładnie dwuminutowy! – film o którejś gdańskiej ulicy³. Uwaga, termin zgłoszenia filmu do konkursu to 30 listopada br., a ogłoszenie wyników – już 1 grudnia. W tym konkursie wspierają Euroshorty: Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”, Centrum Filmowe UG im. Andrzeja Wajdy oraz Dyskusyjny Klub Filmowy UG „Miłość Blondynki”. Od bieżącego roku także Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku oraz Biuro Architekta Miasta fundują nagrody dla najciekawszych,



Euroshorts 2024 w kronice Filii Gdańskiej WiMBP

Fot. Zbigniew Walczak

z ich punktu widzenia, filmów o gdańskich ulicach.

► Czego życzyłby pan sobie i festiwalowi w przyszłości?

Po raz kolejny odpowiem tak, jak zwykle w takich przypadkach się

odpowiada: sobie zdrowia i sił, żeby móc z całą radością uczestniczyć przez trzy dni pod rząd w pokazach Euroshortów – a to po dwa półtoragodzinne bloki od 18 do 21. Potem tej radości rozmów w kularach i na afterparty... A Euroshortom życzę, żeby trwały,

uczyły, bawiły i łączyły ludzi z całego świata. Przemku, tradycyjnie życzę ci dwustu lat zdrowia i działania – bo bibliotekarze i filmowcy wiedzą, że sto lat to mało dla dzieła.

► **Dziękuję za rozmowę.**

¹ Od red.: tytuł Pomorskiego Bibliotekarza Roku przyznawany jest przez Zarząd Okręgu Pomorskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

² Od red.: Euroshorts to międzynarodowy festiwal filmów krótkometrażowych, który od 1992 roku promuje młodych twórców i ich fabuły, dokumenty, animacje oraz filmy eksperymentalne. Organizowany jest przez Fundację Młodego Kina, a jego główne wydarzenia odbywają się na początku grudnia – w Gdańsku oraz w Warszawie. W programie festiwalu – poza konkursem – często pojawiają się specjalne przeglądy kreatywnej reklamy, m.in. blok Amerykański Film Reklamowy. Najbliższa edycja zaplanowana jest na 1–7 grudnia 2025 roku w Gdańsku i 12–13 grudnia 2025 roku w Warszawie. Festiwal prowadzi też działania lokalne i edukacyjne, np. konkurs Filmujemy Gdańsk!. Zob.: <https://euroshorts.eu/>.

³ Od red.: więcej informacji o tym konkursie można znaleźć na stronie: <https://euroshorts.eu/miasta/gdansk/>.